

Cena egzemplarza z 5
łącznie z całkowitym
wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. z 120
przez roznościciela z 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV

Centrala telefoniczna PKP Bydgoszcz 23-41 i 23-42
Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10-13

Sobota, dnia 31 lipca 1948 r.

Konto PKO „Zryw“ nr VI-138. PKO PKP nr VI-140
Konto bież. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego
Bydgoszcz konto nr 8088

Nr 207

Nowe eksplozje w Ludwigshaven

Materiały wybuchowe do „V 2” ? Setki zabitych i tysiące rannych

LONDYN (PAP). Reuter donosi, że wczoraj nastąpiły nowe silne wybuchy w zakładach IG Farben-Industrie w Ludwigshaven. Liczba rannych wzrosła do 2.700 osób. Władze alianckie obliczają, że około 80 proc. budynków zakładów zostało zniszczonych.

BERLIN (obs. wł.). Akcja ratownicza opanowała rzekomo sytuację, z wyjątkiem jednego budynku fabrycznego, lecz straty w ludziach okazały się znacznie większe, niż pierwotnie przypuszczano. Liczba zabitych, których nie zdołano jeszcze wydobyć spod gruzów 6-piętrowego gmachu, gdzie nastąpiła pierwsza wielka eksplozja, szacuje się na 500 do 800 osób. Jest to największa katastrofa, jaka wydarzyła się po zakończeniu wojny. Tajemniczo brzmi doniesienie mówiące o tym, że wobec rozmiarów katastrofy i panującego żaru „nie zdołano jeszcze zająć się sprawą zbadania przyczyn eksplozji”.

Prasa berlińska domaga się śledztwa międzynarodowego i twierdzi, że przyczyną katastrofy był wybuch materiału wysoko-eksplozywnego, który fabrykowano dla rakiet dalekonośnych typu V2.

Według niektórych doniesień, po eksplozji nadano sygnał ostrzegawczy syrenami z czasu wojny, że trujący gaz fosgen zagraża miejscowej ludności. Gęsta mgła złożona z gazów duszących rozpostarła się nad całym miastem. Drużyny ratownicze zaopatrzone są w maski przeciwgazowe i aparaty tlenowe. Straty wyrządzone przez wybuch szczególnie w najbliższej okolicy fabryki, są znaczne. Z domów na głównej ulicy miasta zostały zerwane dachy oraz wyleciały szyby w oknach.

Przedstawiciele Anglii i USA odlecieli do Moskwy

LONDYN (obs. wł.). Przedstawiciele W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych wystartowali w drogę do Moskwy, by podjąć rozmowy dyplomatyczne z rządem ZSRR w sprawie sytuacji w Berlinie i całokształtu zagadnień niemieckich. Wczoraj opuścili Berlin w drodze do Moskwy główny sekretarz min. Bevin Roberts razem z ambasadorem USA w Moskwie Bedell Smithem.

Dziś otwarcie konferencji dunajskiej

BELGRAD (obs. wł.). Dziś nastąpi otwarcie konferencji międzynarodowej w sprawie żeglugi na Dunaju. W konferencji wezmą udział przedstawiciele 4 mocarstw oraz wszystkich państw naddunajskich oprócz Niemiec, przy czym przedstawiciel Austrii będzie miał głos doradczy. Rząd grecki w Atenach zwrócił się także do

Znicz olimpijski zapłonął na stadionie Wembley



Stadion Wembley z przyległymi placami sportowymi — arena walk olimpijskich.

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE OTWARTE

Wspaniała defilada zawodników z całego świata

LONDYN (obs. wł.). Dzień wczorajszy minął w W. Brytanii pod znakiem uroczystości otwarcia Igrzysk Olimpijskich, które przez 3 tygodnie będą utrzymywać w napięciu cały świat sportowy.

Już na kilka godzin przed otwarciem Igrzysk tłumy londyńczyków i gości zagranicznych spieszyły na stadion w Wembley, położony w odległości 12 km na północny wschód od centrum Londynu. Akt otwarcia był wyznaczony na godz. 16.35 czasu polskiego. Pochodnia z ogniem olimpijskim, od której miał być zapalony znicz olimpijski na stadionie, po przebyciu 3000 kilometrów, przybyła już dnia poprzedniego wieczorem na kontrtorpedowcu brytyjskim do Dover, gdzie została przywitana przez 50.000-ny tłum. Sztafety brytyjskie, biegnące z pochodnią w kier. stadionu, były witane entuzjastycznie przez mieszkańców miast i wsi, a począwszy od miasta Guildford w hrabstwie Surrey posuwał się za biegaczem z pochodnią 8-kilometrowy sznur samochodowy.

Przed godz. 14 przybyli na stadion przedstawiciele Komitetu Olimpijskiego, a kilka minut później rodzina królewska, zajmując po przywitaniu przez lorda-majora Londynu i Komitet Olimpijski miejsca na

trybunie, pięknie udekorowanej i ozdobionej 5 symbolicznymi pierścieniami olimpijskimi, nad którymi widniał napis „Ci tuis — Altius — Fortius” („szybciej — wyżej — silniej”). Król Jerzy VI, ubrany w mundur admirała floty brytyjskiej, a wraz z nim księżniczka Elżbieta, księżniczka Małgorzata i królowa Maria oraz szlachy perski i kilka innych osobistości zajęło miejsce w loży królewskiej. Przed lożą zasiadli dostojnicy Komitetu Olimpijskiego w cylindrach i frakach.

Trybuny wypełnione są zwartą masą publiczności, wśród której przeważa kolor biały, gdyż dzień jest upalny, choć horyzont zaległa mgła. Przed trybuną zajęła miejsce orkiestra gwardii angielskiej oraz chór 1.500 śpiewaków. O godz. 16 rozpoczęła się defilada wszystkich 62 drużyn zawodniczych w porządku alfabetycznym, chociaż zgodnie z tradycją na czele kroczy drużyna grecka, a na samym końcu drużyna brytyjska, jako drużyna gospodarzy igrzysk. Narodowość każdej drużyny określa tablica z nazwą kraju i flaga narodowa. Mimo, że każda grupa występuje w jednolitych uniformach, defilada przedstawia się bardzo barwnie, gdyż każdy zespół wykazuje swe znamienne cechy w stroju, postawie i barwie. Po raz pierwszy biorą udział w igrzyskach zawodnicy nowopowstałych państw, tj. Birmy, Pakistanu i Portoryko. Brak naturalnie reprezentacji Niemiec i Japonii.

Każda mijająca drużynę wita król salutując. Defilada odbywa się przy dźwiękach orkiestry, gwardii królewskiej i niemiłkających oklasków widzów, które się chwilami

potęgują do burzliwej owacji. Jedną z pierwszych drużyn tak owacyjnie witanych była 60-osobowa drużyna czechosłowacka z biało-czerwono-niebieskim sztandarem, dalej witano z wielkim entuzjazmem drużynę fińską, liczną, bo około 200 osób liczącą drużynę francuską, australijską, włoską, nie licząc, ale bardzo dobrze się prezentującą drużynę polską, szwedzką, norweską, bardzo okazałe się przedstawiającą drużynę szwajcarską, jugosłowiańską i w końcu drużynę brytyjską. Razem przeddefilowało 6.000 zawodników 62 różnych narodów, którzy zbitą masą zapamięli boisko.

Po skończeniu defilady, wygłosił lord Burghley, prezes Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej krótkie przemówienie inauguracyjne i, zwracając się do króla, poprosił go o otwarcie Igrzysk. Była punktualnie godzina 17, gdy król Jerzy VI, powstawszy z miejsca, wypowiedział słowa: „Ogłaszam otwarcie Igrzysk Olimpijskich w Londynie w roku 1948, będących 14-tą Olimpiadą nowej ery”. W tej samej chwili została na maszt główny wciągnięta flaga olimpijska i nastąpił wzlot kilku tysięcy gości oraz zaczęły się rozlegać wystrzały 21 salw.

Gdy biały sztandar olimpijski z 5

barwnymi pierścieniami ukazał się na szczycie masztu, wbiegł na bieżnię przez główną bramę stadionu zawodnik brytyjski z pochodnią olimpijską i, okrążywszy w pięknym stylu całą bieżnię, wywołując frenetyczne oklaski 80.000-nej publiczności, zbliżył się do miejsca, gdzie była ustawiona urna, przedstawiająca znicz olimpijski. Znicz buchnął jasnym płomieniem, oświetlając wiszącą nad nim tablicę z napisem przypominającym, że „rzecz ważną nie jest wygrana, lecz współzawodnictwo — nie podbój, lecz rzetelna walka”. W tej uroczystej chwili nastąpiło odpiewanie przez 1.500 śpiewaków liczący chór potężnego hymnu olimpijskiego.

Gdy przebrzmiały dźwięki hymnu, zabrał głos arcybiskup Nowego Jorku dr Garbet i wygłosił natchnione przemówienie. Gdyby Grek sprzed 2000 lat pojawił się między nami — mówił m. in. dostojny mówca — to zdumienie jego nie miało by granic. Zobaczyłby tu inną cywilizację, ale musiałby stwierdzić, że duch Igrzysk Olimpijskich pozostał taki sam, jakim był dawniej. Nie można uzyskać zwycięstwa bez onof ducha — powiedział mówca — wywołując w końcu uczestników Olimpiady, by pomyśleć dobrej woli bijącej ze znicza olimpijskiego, każdy zabrał ze sobą do swej ojczyzny.

Gdy arcybiskup wrócił do loży królewskiej, rozległy się znów pieśń chóru olimpijskiego, który wykonał wspaniały hymn Haendla „Alleluja”.

Końcowym fragmentem uroczystości otwarcia było złożenie przysięgi olimpijskiej. Ceremoniał odbył się w ten sposób, że chorągwie zespołów państwowych ustawili się w szeregu z pochylonymi sztandarami, przy czym przedstawiciel zawodników brytyjskich, Donald Finlay powtórzył rotę przysięgi. Nastąpiło odegranie angielskiego hymnu narodowego, po czym sztandary drużyn powróciły do swych zespołów, co było sygnałem do wymarszu z boiska w poprzednim porządku.

Rodzina królewska pozostała na trybunie aż do ukończenia wymarszu. (r.)

Wicemin. Wyszyński w Pradze

PRAGA (PAP). W drodze z Moskwy do Belgradu radziecka delegacja udająca się na konferencję dunajską, zatrzymała się w Pradze.

Bazy angielskie w Grecji

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że w wywiadzie udzielonym dziennikarzowi amerykańskiemu, król grecki Paweł oświadczył, iż gotów jest zezwolić Wielkiej Brytanii i Stanom Zjednoczonym na budowę baz lotniczych i morskich na wyspie Krecie i w innych punktach Grecji.

Gen. Koenig podał się do dymisji?

BERLIN (PAP). Dziennik „National Zeitung” donosi, że dowódca francuskich wojsk okupacyjnych w Niemczech — gen. Koenig, ma zamiar podać się do dymisji. Powodem ustąpienia Koeniga mają być nieporozumienia z amerykańskim dowódcą wojskowym gen. Clay'em.

W czasie kryzysu rządowego we Francji, gen. Clay miał się wyrazić, że gen. Koenig powinien zwracać się do niego o rady, ponieważ rząd francuski nie istnieje. Gen. Koenig poczuł się urażony tym oświadczeniem i zamierza rzekomo ustąpić ze swego stanowiska.

